

ŚR.6142.5.2019 BT

Żukowo, dnia 02.10.2019 r.

Sz. P.

Soltys Sołectwa Banino

Wojciech Koza-Zatoński

Ul. Kubusia Puchatka 25

80-297 Banino

Urząd Gminy w Żukowie, otrzymał informację od Powiatowej Inspekcji Weterynaryjnej w Kartuzach, że na terenie Somonina stwierdzono wystąpienie z dniem 17 września 2019 roku, Paenibacillus larvae: zgnilca amerykańskiego pszczół. Proszę o czujność i w razie stwierdzenia ogniska choroby, o niezwłoczne zgłoszenie tego faktu do Inspekcji Weterynaryjnej w Kartuzach w celu zminimalizowania przeniesienia choroby na inne pasieki.

Mając powyższe na uwadze, proszę w sposób zwyczajowo przyjęty w sołectwie przekazać powyższą informację wszystkim zainteresowanym mieszkańcom sołectwa a w szczególności posiadaczom pasiek oraz zamieścić ogłoszenie na tablicy informacyjnej w sołectwie.

Załącznik:

- 1) Informacja dotyczące choroby zwanej: Zgnilec amerykański pszczół.

Otrzymuje:

1. Adresat
2. a/a

z up. **BURMISTRZA**
Sabiny Makurat
**KIEROWNIK REFERATU
ŚRODOWISKA I ROLNICTWA**

Data sporządzenia: 02.10.2019 r.
Sporządziła: Barbara Turzyńska

ZGNILEC AMERYKAŃSKI PSZCZÓŁ

W wielu miejscowościach na "tajemniczych tabliczkach" umieszczonych przy znakach drogowych informujących o wjeździe do danego miasta czy wsi widnieje napis "Zgnilec amerykański pszczoł – Obszar zapowietrzony". To bardzo groźna choroba pszczoł, która nie zagraża ludziom bezpośrednio, natomiast może powodować trudności z zapyłaniem roślin na terenach sadowniczych / ogrodniczych.

Zgnilec amerykański, fachowo nazywany zgnilcem złośliwym, jest bardzo groźną chorobą pszczoł. Choć bakteria atakuje wyłącznie larwy, to najbardziej skutecznym sposobem uratowania pasieki jest spalenie ula wraz z całą pszczelą rodziną.

Chorobę wywołuje bakteria *Paenibacillus larvae* zwana lasecznikiem larwy. Pojawia się, gdy pszczoły nie mogą zebrać odpowiedniej ilości nektaru, spadzi lub pyłku (czyli, gdy jest mało pożytku pszczelego) dla dużej ilości czerwiu i pszczoły karmicielki ograniczają do minimum pokarm dostarczany czerwiom.

Bakterie lasecznika pojawiają się i namnażają błyskawicznie, uszkadzając ściany jelita. Zarażone larwy zamierają w zasklepionej komórce – gniją, przybierając kolor brunatnożółtawy, brunatny a w końcu czarny. W ciągu przeciętnie 4 dni umierają. Masa zmarłego czerwiu wydaje charakterystyczny zapach przypominający zapach kleju stolarskiego.

Robotnice usuwają martwy czerw z ula, przenosząc bakterie na odnóżach i narządach gębowych do pokarmu, którym karmią zdrowe larwy. W ten sposób choroba rozprzestrzenia się w całym ulu. Bakterie umiejscawiają się na wszystkich częściach ula, na plastrach, w miodzie, w pyłku i w wosku. Osłabiona pszczela rodzina jest podatna na ataki silniejszych rodzin, które z kolei przenoszą zarazę do zdrowych uli.

Paenibacillus larvae atakuje od wiosny do jesieni, a najsilniej w lipcu i sierpniu. Rozwojowi choroby sprzyja brak odpowiedniej higieny w ulach, niemniej zgnilec może pojawić się nawet we wzorcowej pasiece, jeśli pojawią się w niej pszczoły z zarażonych uli. Zagrożeniem są nie tylko obce pszczoły - bakterie zgnilca przenoszą się do ula przez miód, wosk, sprzęt pszczelarski, a nawet przez ubranie pszczelarza. Są bardzo odporne – jedynym naprawdę skutecznym sposobem na powstrzymanie zarazy jest spalenie ula wraz z całą pszczelą rodziną i zaoranie i odkażenie ziemi po pasieczysku.

Choroba ta pojawia się w pasiekach na terenie całego kraju. Jest bardzo groźna i jest zwalczana z urzędu przez służby weterynaryjne. O jej występowaniu informują tabliczki z napisem „Zgnilec amerykański pszczoł – Obszar zapowietrzony”. Ten obszar obejmuje teren w promieniu 3 km od ogniska choroby.

Zgnilec amerykański nie zagraża ludziom bezpośrednio, natomiast pośrednio jak najbardziej, ponieważ może powodować trudności z zapyłaniem roślin na terenach sadowniczych / ogrodniczych. - Zgnilec doprowadza przecież do śmierci całej rodziny pszczelej – mówi dr. hab. profesor Zbigniew Kołtowski z Zakładu Pszczelnictwa Instytutu Ogrodnictwa w Puławach. Jest to choroba zakaźna, więc obejmuje całą pasiekę, a może i sąsiednie. Ma to więc wpływ środowiskowy, ponieważ pasieki z zapowietrzonego rejonu zamierają.

Dopiero wiosną okaże się, ile pszczoł wymarło z powodu zgnilca amerykańskiego. Na marginesie warto jednak dodać, że ilość pszczoł na terenach sadowniczo-ogrodniczych

zależy nie tylko od pszczelarzy, ale – może w największym stopniu – od sadowników i ogrodników stosujących chemiczne środki ochrony roślin.